

Michał Sieńkowski, Bedoes - Nadchodzi Lato (PARODIA)

nie szukam miłości ju z o poranku
nie ma obowiązków i nie ma sprawdzianów
twoja malinka na szyi podpowiada mi kłopoty
na klatce słyszę głośnie kroki
i już wiem kto nadchodzi

nadchodzi tata
nadchodzi tata
nadchodzi tato
nadchodzi tato
nadchodzi tato

nie pokazuj mu szyi
zasłoń ją golfem
umyj kieliszki, talerze
i wylej wino
odsuń już swoje okna
i zaściel koldrę
masz być w tym perfekcyjna
a ja pozmywam

wzięłam go do siebie
żeby może coś poczuć
ale się nie spodziewałam, że tato wróci do domu
teraz mam problem, bo już słyszę jego buty na progu
za mało czasu by udawać
czas uciekać do wozu

nadchodzi tata
nadchodzi tata
nadchodzi tato
nadchodzi tato
nadchodzi tato

poznałem kolejną dziewczynę
nie chce więcej
bo zaraz stary jej mnie dorwie na zakręcie
już nie pytaj mnie dlaczego się nie śmieje
zamiast o łóżka mogłem zabrać cie na piwo

więcej werwy
skręć do lasu tędy
więcej werwy
twój ojciec tak węszy
skręćmy tędy
będziemy bezpieczni
czuje we krwi
w lesie już na wieki

nadchodzi tato
nadchodzi tato
nadchodzi tato
nadchodzi tato
nadchodzi tato